

Maria Przybyszewska

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

Władysław Chłopicki i Władysław Reiss

oraz ich powiązania rodowe,
czyli
o Krupniczej nieco inaczej



Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

Władysław Chłopicki i Władysław Reiss

oraz ich powiązania rodowe,
czyli o Krupniczej nieco inaczej

Maria Przybyszewska

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

Władysław Chłopicki i Władysław Reiss

oraz ich powiązania rodowe,
czyli o Krupniczej nieco inaczej



KRAKÓW

© Copyright by Maria Przybyszewska, 2021

Opracowanie redakcyjne
Justyna Wójcik

Projekt okładki
Mateusz Jaszczuk

ISBN (druk) 978-83-8138-478-0
ISBN (PDF) 978-83-8138-479-7
<https://doi.org/10.12797/9788381384797>

Na okładce wykorzystano fotografie Władysława Chłopickiego
i Władysława Reissa ze zbiorów Katedry Historii Medycyny
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum w Krakowie

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

Spis treści

Podziękowania	7
Wstęp	9
Rozdział 1. Rodzina Chłopickich	19
Rozdział 2. Władysław Chłopicki (1894–1980)	51
Rozdział 3. Rodzina Reissów	73
Aneks	155
Bibliografia	161
Spis fotografii	165
Streszczenie	168
Summary	169
Indeks osobowy	171

Podziękowania

Książka ta powstała dzięki uprzejmości Pana Dziekana Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesora Macieja Małeckiego, który sfinansował wydanie publikacji ze środków uczelnianych, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję Kierownikowi Katedry Historii Medycyny, Panu Profesorowi Ryszardowi Gryglewskiemu za inspirację do napisania wspomnień o Profesorach UJ w szerszym kontekście rodzinnym oraz wszelką pomoc przy pracy związanej z powstawaniem książki.

Podziękowanie składam rodzinie Pana Profesora Chłopickiego za udostępnienie materiałów drukowanych, fotografii, wspomnień, zwłaszcza dziękuję córce Pana Profesora Władysława Chłopickiego, Pani Marii Chłopickiej-Wielgos za wszelką pomoc i czas poświęcony na szukanie materiałów oraz spisanie wspomnień, dzięki którym powstała ta książka.

Wstęp

Każda ulica, szczególnie w starym Krakowie, ma swoją interesującą, unikatową historię i swoiste *genius loci*. Jedną z nich jest ulica Krupnicza. Położona blisko Plant, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rynku Głównego, a równocześnie trochę z dala od zgiełku ścisłego centrum, przyciągnęła wiele wybitnych postaci Krakowa: artystów, poetów, pisarzy, lekarzy, profesorów.

Ulica istniejąca od XV wieku, początkowo jako Garncarska, przemianowana na Krupniczą w wieku XIX, do dzisiaj prowadzi w stronę Biblioteki Jagiellońskiej i ważnych budynków uniwersyteckich. Na niej w 1850 roku wybuchł pożar, który w dużej mierze ją zniszczył i objął też ulice i kościoły starego Krakowa. Po pożarze zaczęto wznosić na niej okazałe i piękne kamienice i zamieszkało tam wielu ciekawych obywateli Krakowa.

Pod numerem 3 miał swoją pracownię znakomity fotograf Walery Rzewuski, mieszkał tu też przez pewien czas i miał swoją pracownię malarską Jan Matejko. Pod numerem 7 mieszkał pisarz Jan Wiktor oraz historyk literatury profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Windakiewicz, a także numizmatyk i litograf Zenon Pruszyński. „Dziewiątkę” zamieszkiwali współtwórcy krakowskiej szkoły historycznej: Michał Bobrzyński i Stanisław Smolka, jak również malarz Michał Pociecha i poeta Jan Brzękowski. Właścicielem pięknego pałacyku pod numerem 11 był hrabia Jan Mieroszewski, a u zbiegu ulicy Krupniczej i Skarbowej znajdowała się słynna Bursa księdza Mieczysława J. Kuznowicza. Z kolei w willi pod numerem 31 mieszkał jej właściciel, artysta malarz Wojciech Weiss. Przy Krupniczej 26 urodził się i mieszkał jakiś czas Stanisław Wyspiański,

a jego ojciec miał swoją pracownię. Następnie gospodarzem kamienicy był historyk Józef Szujski, potem zaś Józef Mehoffer. W kamienicy pod numerem 8 mieszkał Jacek Malczewski, a także poeta i tłumacz Feliks Konopka. Na rogu ulic Podwale i Krupniczej funkcjonowała w okresie międzywojennym kawiarnia Esplanada, która była miejscem spotkań krakowskich artystów i futurystów, Tadeusza Peipera, Juliana Przybosa, Witkacego, Leona Schillera i wielu innych. Najbardziej barwnym i znanym miejscem jest kamienica pod numerem 22, w której już po wojnie zamieszkało wielu wybitnych literatów, poetów, pisarzy (Wisława Szymborska, Konstanty Ildefons Gałczyński, Sławomir Mrożek...)¹. Wśród tylu „znakomitych adresów” nie może zabraknąć tego pod numerem 5. O tym właśnie przyjdzie nam mówić w tej książce.

Krupnicza 5

Kamienica przy ulicy Krupniczej 5, widniejąca w gminnej ewidencji zabytków pod lp. 2911 (nr rejestru A-75/M, 09.02.2007), została wzniesiona w 1889 roku według projektu Karola Zaremby, a za sprawą klasycznego medalionu wmurowanego w jej fronton zyskała sobie miano „Pod Matką Boską”. Wzniesiona z czerwonej cegły, z wysokim parterem i dwoma piętrami wyróżniała się surową elegancją. Do mieszkań od frontu prowadziły szerokie schody, a okna zdobiły kolorowe witraże. Jej zapleczem był ogród, pielęgnowany przez dozorcę, podobnie jak to miało miejsce w większości kamienic, których ogrody stawały się „płucami miasta”.

W latach 1893–1894 mieszkał tu cieszący się międzynarodową sławą malarz Henryk Rodakowski, któremu po śmierci Matejki zaproponowano posadę dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych. Rodakowski, wówczas dobiegający siedemdziesiątki, propozycję przyjął i sprowadził się do Krakowa. Pod „piątką” urządził mieszkanie z godnym podziwu artystycznym smakiem. Jednak procedury związane z nominacją się przedłużały, a stan zdrowia Rodakowskiego pogarszał

1 Zainteresowanych dziejami Krupniczej i jej mieszkańcami odsyłam do aneksu, a także do książki Władysława Bodnickiego *Muzy na Krupniczej*.

się coraz wyraźniej. Pod koniec 1894 roku zaniemógł. Śmierć przysłała 28 grudnia. Na fasadzie budynku do dziś widnieje tablica poświęcona pamięci artysty.

Gdy na Krupniczą sprowadzał się Władysław Reiss, o czym w krótkiej notce informował krakowski „Czas”, wraz z rodzinami mieszkali tu: na parterze – wybitny anatomopatolog prof. Tadeusz Browicz, rektor UJ, a na pierwszym piętrze przez pewien czas Juliusz Leo, prezydent Krakowa.

Jak opisuje w swojej książce *Przewodnik po Krakowie dla medyków, czyli Kraków medyczny w aspekcie historycznym* prof. Zdzisław Gajda:

U prof. Browicza dwa razy do roku zbierali się goście na imieniny pana i pani domu, ale bywały też „tańczące wieczorki”. Żona Browicza grała młodemu do tańca, a niezwykle surowy i twardy dla studentów i asystentów Browicz potrafił do rana towarzyszyć młodemu. Ze wspomnień wnuczki Rydla wiemy, że podobno Lucjan Rydel tańczył najlepiej. Bywały też spotkania brydżowe. Brali w nich udział Jacek Malczewski i Leon Wyczółkowski. Obaj chcieli malować rektora. Browicz wybrał Wyczółkowskiego, bo obawiał się, że Malczewski namaluje mu w tle goliznę lub mitycznego potwora. Podobno poróżniło to malarzy. Obraz przetrwał i znajduje się w magazynach Muzeum Narodowego.

Dla Reissów kamienica „Pod Matką Boską”, a szczególnie zajmowane przez nich na drugim piętrze mieszkanie, stała się szybko rodzinnym domem, którym miała pozostać, jak pokazała przyszłość, dla kolejnych pokoleń. I nie tylko dla Reissów. Przez sto lat nieprzerwanie ton tej kamienicy nadawały bowiem dwie rodziny lekarskie: Reissów, a następnie spokrewnionych z nimi Chłopickich. Oto bowiem los zdecydował, że Władysław Reiss, opuszczając Lwów, a Władysław Chłopicki daleki Krzemieniec i studia w Kijowie, wybrali właśnie Kraków.

Reissowie

Władysław Reiss pracował w Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jego przyszła żona Emilia Ciszewska mieszkała z rodzinami w Uładówce na Ukrainie. Zgodnie z obowiązującym obyczajem dane

sobie słowo należało poddać próbie narzeczeństwa. Przez rok przyszło im żyć w oddaleniu. Ich uczucia, spostrzeżenia, zdarzenia i obyczaje końca XIX wieku możemy poznać dzięki zachowanym w rodzinie listom (znajdują się w rękach wnuczki). Oddane pięknym, kaligraficznym pismem, same w sobie stanowią ciekawostkę epistolograficzną i socjologiczną, a dla kogoś studiującego przeszłość okazują się cennym źródłem. Warto może wspomnieć, że listy dochodziły do adresata już następnego dnia, pomimo cenzury i kordonów granicznych.

Ślub odbył się 15 sierpnia 1897 roku w kościele parafialnym w Pikowie na Ukrainie (gdzie urodził się i spoczywa Jan Potocki, autor *Rękopisu znalezionego w Saragossie*), a po nim huczne kilkudniowe wesele w Uładówce nad Bohem. I tak połączyły się dwa rody, Reissów i Ciszewskich, których korzenie sięgają z jednej strony wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, z drugiej centralnej Polski. Wspólne życie państwo młodzi mieli spędzić w Krakowie. Najpierw zamieszkali na ulicy Kolejowej (dzisiaj Westerplatte), by następnie przeprowadzić się na Krupniczą.

Mieszkanie na Krupniczej było przestronne, doskonale łącząc w sobie przestrzeń konieczną do prowadzenia otwartego domu, a zarazem odpowiednie miejsce pracy gospodarza. Reiss prowadził bowiem całkiem rozległą prywatną praktykę lekarską. Od frontu znajdowały się cztery pokoje w amfiladzie, wśród nich salon o powierzchni 55 metrów kwadratowych. Po drugiej stronie korytarza był gabinet i mały pokój z oknami wychodzącymi na ogród i do służbówki. Tutaj też były drugie, drewniane schody, którymi można było wyjść z domu na podwórko. W tej części znajdowała się łazienka i węzeł sanitarny. Kamienicy pilnował dozorca, który zamykał bramę wejściową o dwudziestej drugiej. Jeśli ktoś wracał po tej godzinie, musiał płacić dozorczy tzw. „szperę” za otwarcie bramy.

Mieszkanie było urządzone ze smakiem. Profesor Reiss był miłośnikiem i znawcą sztuki. Kupował cenne obrazy, zamawiał drogie meble, dywany, wiele z nich zachowało się do dziś i służy następnym pokoleniom. W gabinecie stała wspaniała i bogata biblioteka oraz masywne biurko. W salonie wisały portrety: Emilii Reissowej pędzla Teodora Axentowicza i Władysława Reissa, namalowany przez Jacka Malczewskiego.

Historia mieszkańców domu przy ul. Krupniczej 5 w Krakowie stała się inspiracją do napisania książki, której celem jest przybliżenie dziejów dwóch rodzin przybyłych z różnych stron do Krakowa. Kamienica „Pod Matką Boską” – życiowa przystań licznych pokoleń Reissów i Chłopickich, m.in. profesorów medycyny związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim – wiąże się ze znacznie szerszą opowieścią o przeplatających się ludzkich losach. Podczas śledzenia historii bohaterów książki uzmysławiamy sobie, często po raz pierwszy, jak dalece przenikają się i łączą ze sobą losy rodzin. Sięgając w głąb do rodzinnych korzeni, odnajdujemy nie tylko liczne rodowe powiązania, ale też doceniamy ich wagę i znaczenie. Rozumiemy też lepiej to, jak historia wpływa na bieg życia, ale również to, jak decyzje jednostek mogą wpływać na bieg zdarzeń. Na kartach tej książki wspomniano o postaciach znanych i zasłużonych, mających swoje miejsce w dziejach polityki i w historii nauki – lekarzy, wojskowych, polityków... Nie zabrakło też miejsca dla tych, którzy dbali o kwestie rodzinne i publiczne bez rozgłosu, służąc sprawom bieżącym i potocznym, bez których jednak rzeczy wielkie nie mogłyby się spełnić.



<https://akademicka.pl>

ISBN 978-83-8138-478-0

